

Niezwykłe pomysły, jak zarobić duże pieniądze

Jak ludzie zarabiają na tym, o czym my nawet nie śniliśmy.

Fortunę da się zbić właściwie na wszystkim

Wynajem paparazzich, pożyczanie przyjaciół, okulary przeciwsłoneczne dla czworonoga czy możliwość wzięcia... kury w leasing. To tylko niektóre pomysły na dochodowy interes. Osób, które zarabiają na tym, o czym my nawet nie śniliśmy, jest dużo więcej. I doskonale im się wiedzie, bo umieli wstrzelić się w lukę na rynku, a dzięki pomysłowości odnieśli sukces.

Katarzyna Szczyrek
kszczyrek@pressmedia.com.pl

Jak zrobić dobry interes? To pytanie zadaje sobie wielu młodych ludzi, którzy wkraczają w dorosłe życie i szukają pomysłu na siebie. Ale pozostaje jeszcze druga, ważniejsza kwestia: na czym też zrobić złoty interes... No właśnie, przecież na rynku mamy już właściwie wszystko, co można by nazwać rzeczami i usługami potrzebnymi i tymi z półki „fanaberia klienta”. Okazuje się jednak, że pomysłowość ludzka nie zna granic, a pieniądze można zbijać właściwie na wszystkim. Liczy się bowiem zaangażowanie, chęć odniesienia sukcesu i oczywiście pomysł. A pomysły ludzie mają...

Gwiazdą być, ach gwiazdą być...

Któż, choćby nawet przez krótką chwilę nie chciałby się poczuć jak gwiazda Hollywood? Okazuje się, że tego typu pragnienia nie są „zarezerwowane” jedynie dla małych dziewczynek, bo usługi związane ze... stwarzaniem iluzji celebryty idą jak świeże bułeczki. Naprzeciw klientom, którym marzy się hollywoodzki blizn, wysłała amerykańska firma Celeb 4 a Day, która umożliwia wynajęcie paparazzich, ochroniarzy i publicystów. Po co? Otóż po to, by wokół klienta narobić trochę szumu. Celebrytą nie poczujesz się przecież bez zainteresowania mediów czy bez robionych ukradkiem zdjęć, które później trafiają na łamy plotkarskich pism. Dzięki firmie wszystko to otrzymuje się w pakiecie. Wystarczy wykupić jeden z nich: półgodzinny w cenie 400 dolarów, który obejmuje czterech prywatnych paparazzich, godzinny za 600 dolarów albo MegaStar, dzięki któremu do dyspozycji mamy sześciu paparazzich, ochroniarza i publicystę. Za marzenia w dzisiejszych czasach trzeba niestety płacić. Niestety dla nas, „stety” dla firmy Celeb 4 a Day, która dzięki ludzkim marzeniom doskonale prosperuje i wciąż otwiera swoje nowe filie m.in. w Los Angeles czy na Manhattanie.

Bliscy do wynajęcia

Mówi się, że rodziny się nie wybiera. Okazuje się, że nie jest to do końca prawdą. Otóż, w jednej z japońskich firm, oczywiście za sowną opłatą, można śmiało wypożyczyć brata, wujka, tatę czy żonę. Oferta skierowana jest przede wszystkim do osób samotnych, dla których problemem jest na przykład znalezienie partnera na wesele czy... płaczki na pogrzeb. Problem samotności firma rozwiązuje niemalże od ręki, ale niestety jest to jedynie rozwiązanie czasowe - choć jak ma się pieniądze to okres wynajmu można zawsze przedłużyć...

Żeby w oczka nie raziło

Spora część osób traktuje ukochane czworonogi jak pełnoprawnych członków rodziny. Na rynku dostępne są dla nich już specjalne ubranka, srodki czystości czy najprzeróżniejsze



Tomasz Soliński, ekonomista z Instytutu Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie:

- Osoby, które decydują się na założenie własnego biznesu nie mają lekko. Na rynku panuje duża konkurencja, dlatego ciężko jest się wybić. Dodatkową problematyczną kwestią jest własny kapitał, który trzeba posiadać już na starcie, bo żeby zostać biznesmenem, musi być tę osobę na to stać. Kim jest współczesny biznesmen? To osoba, która przed założeniem własnej firmy oceniła swoje predyspozycje i wybrała dziedzinę, branżę, w której czuje się najlepiej, dzięki temu mogła spełnić własne marzenia i ambicje.



ozdoby. Nikogo nie dziwią już hotele dla zwierząt czy zabiegi w salonach piękności. Dlaczego więc nie pójść o krok dalej i nie stworzyć dla nich specjalnych okularów przeciwsłonecznych? Na taki pomysł wpadła firma amerykańska, która wypuściła doggles - okulary dla psów, które mają chronić wrażliwe oczy pupili przed słońcem, owadami, pyłem i wiatrem. Może kiedyś dotrą one również do Polski i wtedy po ulicach będą paradować zwierzaki ubrane w okulary przeciwsłoneczne od światowych projektantów?

Wynajmę...kurę

Wynająć można samochód, mieszkanie, dom, a nawet, jak się okazało, członka rodziny. Ale żeby kurę? Również z tym nie ma najmniejszego problemu. Dla amatorów świeżych jaj pewna firma z Sydney przygotowała specjalną ofertę. Za 100 dolarów klient otrzymuje dwie kury i klatkę. Testuje nabytek przez okres 6 tygodni i jeżeli ptaki nie spełniają jego oczekiwań, może je zwrócić, a trafiają w kolejne ręce. Jeżeli natomiast odkrywa w sobie powołanie do bycia hodowcą, kury zostają przy nim. W tym konkretnym przypadku doskonale sprawdza się powiedzenie, że jeżeli chcemy napić się mleka, nie musimy od razu kupować całej krowy. Tak samo jest z jajkami, które możemy „uzyskać” od wynajętej kury.

Na rozładowanie energii

Stresująca praca, stresujące życie, w dzisiejszych czasach stresuje nas nawet codzienność. Jak zatem rozładować nagromadzone w ciągu dnia emocje? Rada jest prosta - tłucz naczynia. Ale uważaj, nie swoje, żeby nie narazić się na dodatkowe koszty. Najlepiej jest udać się do specjalizującej się w tym firmy, która udostępni nam naczynia. Żart? Skądże, na świecie działają bowiem firmy, które za opłatą pozwalają nam dać upust swojej energii właśnie podczas tłuczenia szklanek, spodków czy talerzy. Klient przychodzi, dostaje komplet naczyń, tłucze je i wychodzi zrelaksowany jak nigdy wcześniej. Na Podkarpaciu taka firma jeszcze nie dotarła, dlatego pozostają nam inne formy relaksacji. Choć na uparte go o tłuczenie naczyń można się przecież pokusić w zaciszu domowym...

Nietypowe biznesy można by wymieniać w nieskończoność. Jak powstały? Z reguły były wynikiem przypadku i dziełem fantazji ich twórcy. Przykładem rodzimego sukcesu może być portal „Nasza Klasa”, którego twórcą jest młody chłopak Maciek. Jak zrodził się pomysł? Zwyczajnie. Był odpowiedzią na pytanie „A może by tak zrobić portal, dzięki któremu odnajdziemy starych znajomych?” „Nasza Klasa” niespodziewanie stała się hitem, w 2010 roku zarejestrowało się na nim 14 milionów osób i wciąż prężnie działa.

A jak jest w naszym przypadku? Ile razy do głowy przyszedł nam pomysł na biznes, który odrzuciliśmy, bo wydawał się nam irracjonalny i niemożliwy do urzeczywistnienia? „Do odważnych świat należy”, tak głosi stare porzekadło. Owszem, świat należy do odważnych, ale i do pomysłowych osób.

(Na podst. Onet biznes)

Tomasz Bednarski, współwłaściciel rzeszowskiej firmy organizującej imprezy, gale, pikniki i prezentacje motoryzacyjne:

- „Dla nas nie ma rzeczy nie do wykonania. Rzeczy niemożliwe załatwiamy od ręki, na cuda trzeba będzie chwilę poczekać...”, ta zasada rządzi naszym biznesem. Pewien klient zażyczył sobie, by podczas imprezy mikołajkowej, Święty Mikołaj zeskoczył z...helikoptera. Oczywiście zamówienie zostało zrealizowane. Innym razem podczas prezentacji motoryzacyjnej samochód na linach zjechał spod sufitu. Jeżeli ktoś zażyczyłby sobie, żeby w środku lasu odbyła się huczna impreza, nie było z tym również problemu. Przyjechalibyśmy z własnym sprzętem. Rynek to ogromne pole do popisu, ale trzeba się umieć na nim utrzymać, bo konkurencja nie śpi.

